CHËCZ

DODÔVK „ZRZESZË KASZËBSKJI" DLÔ KASZËBSKJI RODZENË

Rok III. Vejrovo, sobota, 1 strumjannjika 1947 r. Nr. 9

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

NA II NIEDZIELĘ POSTU

EWANGELIA

według św. Mateusza, XVII, 1-10

A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba, i Jana, brata jego, i wprowadził ich na górę wysoką osobno; i przemienił się przed nimi; a oblicze jego rozjaśniało jako słońce; a szaty jego stały się białe jako śnieg. A oto się im ukazali Mojżesz i Eliasz z nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być; jeśli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki: tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich, a oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał; jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie upadli na twarz swoją i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa.

A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia.

NAUKA

O WOLNEJ DRODZE KRZYŻA ŚW.

(z Tomasza a Kempis)

(Dokończenie)

Przyłóż się więc, jako dobry i wierny sługa Chrystusowy, do mężnego dźwigania krzyża Pana twego, który przez miłość ku tobie dał się ukrzyżować za ciebie.

Przygotuj się do znoszenia wielu przeciwności i rozmaitych dolegliwości w tem nędznem życiu; bo gdziekolwiek będziesz, wszędzie je znajdziesz, i nigdzie nie ukryjesz się przed niemi.

Tak to być musi: i nie masz innego lekarstwa na uniknienie strapień i boleści, jak umieć je znosić.

Spełniaj radośnie kielich Pański, jeśli prganiesz być jego przyjacielem, i mieć cząstkę w dziedzictwie jego.

Zdaj na Boga pociechy twoje: niech On je zlewa wedle upodobania swego.

Ty zaś przykładaj się do znoszenia cierpień i miej je sobie za największe pociechy: bo utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszłej chwały; to jest, niczem są w porównaniu z tą chwałą, którą wysłużyć mają, chociażbyś je wszystkie sam jeden wycierpieć zdołał.

Kiedy już dojdziesz do tego, że utrapienie staje ci się słodkiem, i dla Chrystusa polubisz je: wtedy bądź pewny, że dobrze dzieje się z tobą, bo raj na ziemi znalazłeś.

Dopóki zaś przykro ci jest cierpieć, i przed cierpieniem uciekasz, dopóty źle z tobą się dzieje, i wszędzie troska za tobą pogoni.

Jeźli przykładasz się do tego, coś powinien, to jest do cierpienia i umierania sobie samemu, w krótce staniesz się lepszym, i pokój znajdziesz.

A chociażbyś był z Św. Pawłem porwany aż do trzeciego Nieba, nie przeto jednak miałbyś być pewnym, że cierpieć nie będziesz.

Ja mu ukażę, mówi Jezus, jako wiele potrzeba mu cierpieć dla Imienia mojego.

A więc potrzeba ci cierpieć, jeźlić się podoba miłować Jezusa i służyć mu wiecznie.

Bodajbyś był godny cierpieć co dla Imienia Jezusa! o jakażby z tąd była chwała dla ciebie, radość dla Świętych Pańskich, a zbudowanie dla bliźniego twego.

Wszyscy bowiem zalecają cierpliwość, chociaż mało kto chce cierpieć.

O! z jakąż radością powinienbyś pocierpieć nieco dla Chrystusa, gdy tylu innych tak wiele cierpi dla świata.

Miej to za pewne, że żywot twój powinien być żywotem ciągłego umierania sam sobie, tem więcej żyje dla Boga.

Nikt nie jest zdolny pojmować rzeczy niebieskie, jeno ten, który dla Chrystusa pod jarzma cierpień chętnie się podda.

Wioska Kaszubska

Czy znasz Ty Kaszubo, Twej ziemi wioski,
Bielone chaty pod strzechą słomianą,
Przy chatce krzyżyk, a na nim Syn Boski,
Albo kapliczka z Przenajświętszą Panną?

Czy znasz te hymny z kościelnej dzwonnicy,
Co kędyś w dali bez echa konają?
Czy znasz te piosenki kaszubskiej dziewicy,
Czy znasz te kwiatki, co kwitną nam w maju?

Czy znasz rolnika, co ciężko pracuje,
Ma twarde dłonie i skroń zlaną potem?
Czy znasz skowronka, co gniazdko buduje,
Czy znasz tobakę, co rośnie pod płotem,

Czy znasz przy kołku siedzące niewiasty
Srebrzystą wełnę ochoczo przędzące?
Czy znasz te łąki i zioła i chwasty
I te żarnowce żółtawo kwitnące?

Gdzie kraj jest piękniejszy? O mocny mój Boże!
Choć są także i trudy i troski.
Nad piękne góry, nad potoki hoże
Przekładam piękno kaszubskiej mej wioski.

(B).

Nic Bogu milszego, nic tobie zbawienniejszego na tym świecie, jak chętnie cierpieć dla Chrystusa.

A gddyby ci wybierać przyszło, powinienbyś raczej życzyć sobie cierpieć dla Chrystusa, aniżeli doznawać obfitych pociech: bo tym sposobem stałbyś się podobniejszym Chrystusowi, i zgodniejszym w postępowaniu ze Świętymi Jego.

Albowiem, nie na wielu słodyczach i pociechach, lecz raczej na znoszeniu licznych ucisków i trosk, polega zasługa nasza.

Gdyby bowiem było co lepszego i pożyteczniejszego zbawieniu ludzkiemu, jak cierpieć; niechybnie Chrystus byłby nam to okazał słowem i przykładem.

Lecz On, i uczniów swoich, i tych wszystkich, którzyby za Nim iść chcieli, wyraźnie wzywa do noszenia krzyża, i mówi: Kto chce iść za mną, niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swój, a naśladuje mię. Wszystko więc odczytawszy i zgłębiwszy, niech to będzie ostatecznym wnioskiem i wyznaniem naszem: że przez wiele ucisków i strapień trzeba nam przechodzić, aby wnijść do Królestwa Bożego.

SŁOWIŃCY I KASZUBI GDAŃSCY

(Według A. Majkowskiego)

Na zachód od Kaszubów belgardzkich szeroki pas ziemi od morza na północy do Noteci na południe zajmował szczep, zwany Słowińcami, ci sami, którzy dzisiaj się utrzymali jeszcze w liczbie kilkuset pomiędzy ujściami rzek Leby i Lupawy na wydmach morskich. Cztery ziemie składały kraj Słowińców, mianowicie Sławińska z grodem Sławno nad rzeką Grabową i Wieprzem, Słupska z grodem Słupskiem czyli Stołpskiem około rzek Stołpy i Lupawy.

Granicę wschodnią ziemi Słowińców od morza począwszy stanowiła rzeka Leba i zachodnia granica powiatu lęborskiego i kościerskiego aż do źródeł Brdy, stąd korytem Brdy aż powyżej wpływu małej rzeczki Sępólny, stąd skośna linia do Wisły powyżej Fordonu.

Na południe od sławieńskiej i stołpskiej ziemi, odgraniczona od nich grzbietem wzgórz bałtyckich aż po rzeki Kamionkę i Dobrynkę sięgała ziemia szczytnieńska z grodami Szczytno i Raciąż. Nareszcie najdalej do południa do moczar Noteci sięgała sławna w stosunkach pomorsko - polskich Krajna z grodami na linii Noteci Nakłem, nad Brdą Bydgoszczem. Granica jej wschodnia zmieniała się w wiekach następnych, pierwotnie docierało koryto Wisły od punktu poniżej Fordonu aż powyżej wpływu Brdy do Wisły. Pozatem graniczyła na północ z ziemią szczytnieńską, na zachód z czarnkowską, od południa zaś Noteć i pas szeroki pierwotnych moczar stanowiła jej naturalną osłonę. Temi ziemiami władała rodzina książąt Ratyborydów.

KASZUBI GDAŃSCY

Na wschód od ziemi słowińskiej szczepy Kaszubów gdańskich rozsiadły się nad ujściem Wisły aż na południe do wpływu Brdy. W czasach najdawniejszych historycznych w XI i XII wieku widzimy ich rozsiadłych w nizinach gdańskich poza prawy brzeg Nogatu w czworoboku nieregularnym, utworzonym przez rzekę Pasarię, jeziora przy głównym biegu Drwęcy, rzekę Osę aż do wpływu do Wisły, Wisłę i Nogat. Obszar ten dzielił się na dwie ziemie: Pomorze: pomiędzy Wisłą, Osą i jeziorem — (Drausensee) i grodami Fozolia i Elblągiem i Pogórza, podchodzącego pod Pasarię. Ziemie te później Krzyżacy przezwali Pomezanią i Pogezanią. Pomorze gdańskie po lewej stronie Wisły dzieliło się na cztery ziemie: Gdańską, Świecką, Lubiszewską czyli Tczewską i Belgardzką, dopowiednią Gdańsk, Świecie, Lubiszewo, później Tczew i Belgard (na wschód) od rzeki Leby tworzyły grody główne tych ziem. Osobną rolę odgrywała niewielka ale ważna, głośna w dziejach Pomorza gdańskiego ziemia położona w wrotach utworzonych Brdą i Wisłą, przy połączeniu się poniżej dzisiejszego Fordonu. Tam położony na wysokim brzegu lewym Wisły bronił przystępu do Pomorza zamek Wyszogródzki, którego okopy dzisiaj podmywane przez wieki falami Wisły niemal do szczętu zostały w jej falach pogrzebane.

PISZ, DJABLE PISZ!

W pewnym kościele w Westfalii wisiał obraz, przedstawiający trzy zagadane kobiety, a za nimi słuchającego djabła z piórem i tabliczką w rękach. U spodu obrazu było napisane: „Pisz, djable, pisz!"

„A co mam pisać?" „To złe, które baby wyrządzają językiem."

„Wszystkiego złego, co kobiety językiem, plotkami, oszczerstwami wyrządzają, tego żaden djabeł w piekle nie opisze."

WYJĄTKI Z PISM CEYNOWY

1. O mowie ojczystej.

Më provdzevi Kaszebji tak godomë, jak naj przodkovje godelë, to je po kaszebsku... Më sę ti naszi movë nje vstidzimë. Momë v Bogu nodzeję, że z czasę nają movę vëksztołcimë, co dej vnetk Boże!

To ju v noterze ledzkji leżi, a vjic je prave Boskjim, że dzece tak godają, jak starszi. Kjej le to pravo zachovomë, to jesz po tesąc tesącach lat dobrze Słovjanje mdą, jak dzis są...

2. Z dziejów ojczystych.

Dzeje najech przodków, to peszno je historejô... abo takji to peszni krôwobrozk nasze całe kjedes zemje wod Vjisłë do Wodrë, a wod morzô jaż po Notecę i Vartę. Më barzo rôd vjidzemë... Grifa, herb naj Kaszebskji, przë Worzle polskjim na Vesokji Bromje gduńskji. Rôd wodvjedzomë grobe najech książęt v Wolevje, gdze sobje wo zaprovadzanjé vjarë chrzescijańskji na naj zemję... wo Svjętopełka vojnach z Krzëżokami i jinszima norodami wopovodomë... Kjej na dregą stronę vjolgjigo wołtorza vezdrzimë, wobraze krolov polskjich na scanje przëpomjinaja, jak naszi przodkovje z Polochama sę połączełë i jech krolov za svojech... książęt, chętno vzęlë...

W SPRAWIE PISOWNI KASZUBSKIEJ

W odpowiedzi na liczne zapytania i propozycje w sprawie pisowni kaszubskiej wyjaśniamy:

Dajemy teksty kaszubskie w znormalizowanej przez naukę i tradycję popartej pisowni. Służy ona przede wszystkim **do poprawnego wyrażania myśli**, a nie jedynie do dokładnego oddania dźwięków.

Mowa kaszubska — jak wiadomo — jest bardzo zróżnicowana, żyje na stosunkowo małym obszarze etnograficznych Kaszub w 20-tu dialektach z przeszło 70-ciu poddialektami. To zróżnicowanie nastręczało kiedyś wiele kłopotu pisarzom kaszubskim i często prowadziło do tego, **że ile pisarzy tyle pisowni.** Znormalizowana pisownia wszakże nie jeden dialekt, ale uwzględnia wszystkie dodatnie właściwości wszystkich dialektów kaszubskich. Ponadto:

Pisownia powinna być **zgodna z charakterem całokształtu mowy.** Wymaga ona odpowiedniego alfabetu, a każdy znak alfabetu powinien konsekwentnie pełnić sobie właściwe funkcje.

Pisownia powinna być **logiczna.** Nie może ona dopuszczać dwuznaczności.

Pisownia powinna być **praktyczna.** Nie można jej obciążać ani surogatami głosek, ani znakami diakrytycznymi tam, gdzie tego nie wymaga konieczność.

Zgodnie z powyższymi głównymi zasadami ustalono pisownię kaszubską. Trudności, na jakie Kaszuba, czytając poraz pierwszy teksty w znormlaizowanej pisowni, napotyka, są nam dobrze znane. Z tej racji pragniemy Czytelnikom wyjaśnić: jak należy czytać teksty kaszubskie oraz, dlaczego tak a nie inaczej piszemy.

Teksty kaszubskie staraj się czytać tak, jak w twojej rodzinnej wiosce poszczególne głoski wymawiasz!

(Bliższe i szczegółowe wyjaśnienia w następnym numerze). **(A. L.)**

Aleksander Majkowski

Pjeśnjô Gbura

Jô z cvjardi zemji kędе vrzos
I kamiń łomją pługji,
Kędе pszenice złoti kłos
Nje vzeńdze v skjibje długji.

Jô z zemji kędе chojne pjeń
Żevjicę v słuńcu varzi
A żnjiv za pełen proce dzeń
Nje vjedno Pon Bog darzi.

Jô z zemji kędе vojska spją
Ju klątvę vjek sę mjijô
I jezora vev njebo zdrzą
Z vëzgodkę v modrim klinje

Jô z checze, v chterni mocni srąb
Bjił mjecz i płom i zdradę,
To wona trzima njeba dąb
A njicht ji nje dô radë.

Bo kaszebskji ji bronji gbur
Jak voj v żeloznim szłomje.
A gbur to mur, a gbur to mur,
Chteż gbura — gbura złomje.

CZEMU BOCON JE CZORNI

(povjostka)

Za pogańskjich czasov służeł jeden chłop wu jednigo bożka. Ten bóżk sę nazevoł Bogdin, a ten chłop Bock. Ten bożk mjoł pozebroni ve vjelgjim mjechu vszetkji robactva: żabe, vędzebąkji, ponarve, szczipovkji, kovolov, ceslov, kątorov, żmjije, vjeszczorkji i vszetko robactvo, jakji le dô. Bóżk kozoł Bockovji ten mjech z tim robactvem zabrac i vrzecec v vodę. Ale won nji mjoł zazerac, co v tim mjechu beło. Ten chłop mu to przërzek, vzął mjech na chrzept i szed. Ale v drodze vzęła go czekavosc i won ten mjech wotemk. Skorno le to zrobjił, tej to robactvo hurmem sę z tego mjecha vëpakovało.

Tak ten chłop sę straszno vërzas i zaczął to robactvo chvetac. Ale czim barżij chvotoł, tim barzij wono sę rozlativało.

Tej won szed nazod do bóżka i jemu to povjedzoł. Bożk sedzoł tede pravje przë svo-

jim wognjiszczu i głovnją v wognju szturoł. Skorno sę dovjedzoł, co won zrobjił, rozgorził sę bardzo i go trzas tą głovnją v łep i rzek:

— Kjej të to robactvo rozpusceł, tej teru bjej je zbjerej!

Ten chłop sę ale wumk i ta głovnjô go chvëceła jeno zdebło. V ti chvjile won sę ale zmjenjił v ptocha, a gdze go ta głovnjô chvëceła, tam won, ten ptoch dostôł czorni plache.

I wod tego czasu povstoł bocon i chvotô to robactvo do dzis dnja.

Wo kovolu, krovcu i strzelcu

(povjostka)

Kovol, krovc i szevc szlë na vęder. Wonji zabłądzelë v lese i nje vjedzelë, gdze wob noc wostac. Kovol vloz na chojkę i vjidzoł dalek na gorze jedną małą chałpę. Wonji szlë do ti chałpë a meslelë, że tam chto mjeszkoł. Ale chałpa beła czesto pustô. Wonji so leglë v łożko a spalë.

Porene szlë kovol ze strzelcem na jachtę, a krovc mjoł połnjé varzec. Jak wogjin mjoł zanjéconi, przëszło do njego krosnję i rzekło:

„Krovcu, krovcu, krovczeszcze,
Rozvalę cë wognjiszcze!"

Temi godkami krosnję krovcovji zagaseło wogjin, a won nji móg połnja varzec. Kovol przëszed ze strzelcem i chcelë jesc. Krovc povjedzoł jima wo tim krosnjicu a wonji sę wobaju z njego vësmjelë.

Dregjigo dnja wostoł strzelc doma, a mjoł połnjé varzec. Jak won wogjin mjoł znjéconi, przëszło krosnję i rzekło:

„Strzelcu, strzelcu, strzeleszcze,
Rozvalę cë wognjiszcze!"

A mu wogjin zaru zagas. Strzelc nji móg varzec, a kovol, co zmęczoni z jachtë przëszed, mjoł głód i barzo vadzeł.

Trzeciego dnja wostoł kovol połnjé varzec. Jak won wogjin znjéceł, przëszło krosnję i rzekło:

„Kovolu, kovolczeszcze,
Rozvalę cë wognjiszcze!"

Kovol ale chvoceł krosnję za gardło i rzek:

„Krosnję, krosnję, krosnjiszcze
Wurznę tobje brodzeszcze!"

Tej vzął nożyce, ale krosnję poczeło płakac i prosec i przërzekac kovolovji i jego kolegom vjele szczęscô.

Kovol pusceł to krosnję, a wono go za to zaprovadzeło do jednigo zaklętigo zomku.

Kovol zabjił posekrem smoka, co przed dvjerzmi leżoł, a vëbavjił króla ze trzema jego corkama. Kovol, krovc i strzelc sę z njimi wożenjilë i żelë długo baro szczestlevje.

PJESNJO SŁAVE

V rozparce më vjekji żelë,
Zabeł brata brat.
Zabelesmë kjim më belë,
Zabeł wo nas svjat.

Chadac kozoł cezi nama
V cemnjicë woman,
A tam vësok żdała sama,
Matka — vjid Słovjan.

Trójni Rusce, rędi Czesze,
Z belnotë më słôvni Lesze
Pojmë, pojmë v novi vjid,
Kęde słuńcę gorô java,
Kęde żdże nas Matka — Słava —
Słovjańskjich to ledov cud!

Jan Trepczyk.

PRZYSŁOWIA

Jakô voda, takji młin; jakji wojc, takji sin.

*

Jô wo Pavle, a won wo Gavle.

*

Jakô głova — takô mova.

*

Koń mô sztere nogji i też czasę podchnje.

*

Kot spjąci meszi nje chvotô.

*

Kożdi początk je trudni.

*

Krekji vjedno tam sę zlatają, gdze scerza czeją

*

Kot łovni, chłop movni — njigde nje zgjiną

WDA

Milcząca Wodo, w zimorodków tęczy
Żyznością czarna, jak zdrój jasny czysta,
Kaszubskie kraje opasasz świetlista,
Bogu wierności jak ślubem obręczy.

O Wielkie Wody wdzydzkie, wy, perliste!
O niebo modre, modre, co je wieńczy!
Nigdy się serce moje tak nie wdzięczy,
Jak w twym błękicie, o szczęście Ojczyste

I ty opuszczasz, Wdo, kaszubskie ziemie
I inna nazwa twa, inne plemię —
Ach, czemu los nasz, twój i mój, tak srogi?

Jeszcze na ciele, towarzyszko droga,
Na smagłem noszę ślad uścisku twego
I szczęścia nam nie wydrze nikt wspólnego

Rok 1935.

Vanoga.

Druk. Wejherowo pod Zarząd. Państw.